

KOPALNIANA STACJA RATOWNICTWA GÓRNICZEGO W ZAKŁADACH GÓRNICZYCH „LENA” W WILKOWIE

Karolina RYBICKA

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, ul. Pomorska 2, 50-215 Wrocław;
Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny, Zakład Historii Śląska, ul. Szewska 49,
50-139 Wrocław; karorybicka@vp.pl

*historia górnictwa, ratownictwo górnicze,
kopalnia rudy miedzi, Wilków, Dolny Śląsk*

Artykuł przedstawia historię najstarszej Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego z obszaru Starego Zagłębia Miedziowego. Funkcjonowała ona w Zakładach Górniczych „Lena” w Wilkowie w latach 1950–1973 oraz zabezpieczała proces ich likwidacji w 1974 roku. Ponadto uwzględniono w nim sposób organizacji, liczebność załogi, typ wyposażenia i wymagania, jakie należało spełnić, by zostać ratownikiem. Przytoczono także rodzaje zagrożeń występujące w kopalni rudy miedzi, które przyczyniały się do powstawania niebezpiecznych dla zdrowia lub życia zdarzeń.

1. Wstęp

„Pozostaje opowiedzieć o wypadkach i chorobach górników i sposobach, jak ich się wystrzeżać. Bowiem zawsze lepiej dbać najbardziej o to, jak zachować zdrowie, aniżeli dbać o zysk, byśmy mogli wykonywać bez przeszkód prace fizyczne. Spośród tych chorób niektóre dotyczą nóg, inne uszkadzają płuca, częściowo oczy, niektóre zaś powodują śmierć. (...) Ba, również czasem górnicy, spadłszy ze schodów do szybu ręce, nogi, kark sobie łamią, przebijają brzuchy lub w wodzie się topią. (...) Ludzie zaś również sami mają być ostrożni, by z powodu swojej nieuważności nie spaść, mimo że żadna z tych rzeczy nie leży im na drodze. Czasem zwali się góra, ludzie giną zasypani. (...) Odłamane kamienie też łamią nogi, i by się nie wydarzyło, górnicy podpierają niezbędną obudową

szyby, sztolnie i chodniki kopalni” (Agricola, 2000). Tak o zagrożeniach występujących w górnictwie pisał w XVI wieku Georgius Agricola, jeden z najwybitniejszych dawnych znawców problematyki górniczej. Powyższe słowa pokazują, że świadomość o niebezpieczeństwie, jakie niesie ze sobą praca pod ziemią, istniała od dawna. Wszakże problem ten nie jest niczym nowym, jako że od wieków trapił górników i zarządców kopalń, którzy poprzez różnorodne działania starali się zapobiegać podziemnym katastrofom, minimalizować ich skutki oraz udzielać sobie wzajemnej pomocy w razie potrzeby. Właśnie dlatego z czasem, w ośrodkach górniczych zaczęły pojawiać się nieformalne grupy, które niosły pomoc poszkodowanym (Gierlotka, 2013).

Głównym tematem podjętym w artykule jest historia Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego w Zakładach Górniczych „Lena” w Wilkowie, w latach 1950–1973 oraz podczas zabezpieczania procesu jej likwidacji w 1974 roku. Ramy czasowe zostały wyznaczone na podstawie zachowanej dokumentacji archiwalnej, przechowywanej w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Oddział w Legnicy, odnoszącej się do wspomnianej jednostki. Zgromadzone materiały zawierają m.in. informacje o liczebności załogi, sprzęcie ratowniczym, czy wymogach formalnych jakie należało spełnić, by zostać ratownikiem górniczym. Jednak nie są one kompletne, ponieważ dotyczą tylko niektórych okresów. Brakuje też źródeł zawierających ewidencje przeprowadzonych akcji ratowniczych oraz ich opisów. Przypuszczenie, że taki rejestr nie był prowadzony wydaje się mylne, ponieważ ciężko uznać, by w tym czasie nie doszło do żadnego wypadku. Poprzez przeprowadzenie gruntowej analizy źródeł archiwalnych oraz fachowej literatury przedmiotu, podjęto próbę odtworzenia historii pierwszej powojennej Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego w najstarszej kopalni rudy miedzi na Dolnym Śląsku. W artykule uwzględniono przyczyny utworzenia takiej jednostki, sposób jej organizacji oraz działalność w omawianym okresie.

Dla porządku należy dodać, że ratownictwo górnicze było już wielokrotnie przedmiotem rozważań w badaniach naukowych. Większość dotychczasowych publikacji traktuje ten temat w ujęciu ogólnym, ponieważ Autorzy koncentrują się przede wszystkim na formalnej stronie prowadzenia akcji ratowniczych (Szlązak & Szlązak, 2014). Ich prace zawierają opisy zagrożeń występujących w górnictwie, sposób postępowania podczas różnych typów wypadków, listy urządzeń ułatwiających oddychanie, czy wykrywanie groźnych gazów w atmosferze kopalnianej (Cehak, 1968). Co ważne, Autorzy nie wykonują przy tym analizy działalności Kopalnianych Stacji Ratownictwa Górniczego na przykładzie konkretnego ośrodka górniczego. Takie postępowanie uniemożliwia ukazanie indywidualnego charakteru każdego z nich.

W literaturze bardzo niewiele uwagi poświęcono funkcjonowaniu jednostek ratowniczych w kopalniach Starego Zagłębia Miedziowego. Przykładem pozycji, która sygnalizuje jedynie ich obecność może być *Kronika Polskiej Miedzi*

pod redakcją Jana Batura, Jana Dąbskiego, Piotra Kijewskiego i Jerzego Markowskiego (Batura i in., 1997). Przywołuje ona jedynie zwięzłe informacje o Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego w Zakładach Górniczych „Lena” oraz w Zakładach Górniczych „Konrad”. Nie przedstawia zarysu ich działalności, ani opisów przeprowadzonych przez nie akcji ratowniczych, czy sposobu organizacji. Kolejną książką, która pojęty problem badawczy traktuje bardzo marginalnie, jest *Stare Zagłębie Miedziowe* autorstwa Jana Paździory (Paździóra, 2009). Autor wspomina jedynie o służbach ratowniczych podczas opisywania dwóch poważnych katastrof, które miały miejsce w Starym Zagłębiu Miedziowym. Chodzi tu o awarię stawu osadowego wchodzącego w skład Zakładów Górniczych „Konrad” oraz akcję wodną AW-61 (Paździóra, 2009). Ich skutkiem była śmierć wielu osób, zniszczenia budynków oraz zatopienie kopalni. Dodatkowo nie wyjaśnia on w żadnym miejscu, dlaczego zdecydował się pominąć kwestię jednostki odpowiadającej za ratowanie życia ludzkiego. W związku z tym odtworzenie historii Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego w Zakładach Górniczych „Lena” w Wilkowie będzie próbą uzupełnienia stanu dotychczasowej wiedzy.

2. Zarys historii zakładów górniczych „Lena” w Wilkowie

Zakłady Górnicze „Lena” w Wilkowie zostały uruchomione w miejscu przedwojennej kopalni rudy miedzi, należącej do koncernu *Bergwerks-Gesellschaft Georg von Giesches Erben Berlin-Breslau* (*Poszukiwanie pól...*, sygn. 12). Wspomniana spółka prowadziła inwestycje na terenie Śląska już od połowy XIX wieku. Głównym sektorem jej działalności było górnictwo węglowe i hutnictwo. W związku ze zmianami granic, które miały miejsce w 1945 roku, niemiecki ośrodek górniczy został przyłączony do Polski, jako część tzw. Ziemi Zachodnich (Kouli, 2018). W 1947 roku nastąpiło przekazanie kopalni rudy miedzi wraz z osiedlem robotniczym polskiej administracji. Ponadto, w tym samym roku przystąpiono do odbudowy zdewastowanego kompleksu i odwadniania zatopionych wyrobisk. Po zakończeniu prac, w lipcu 1950 roku, ruszyła eksploatacja (Kozłowski, 1985). Warto dodać, że był to pierwszy ośrodek wydobywający rudę miedzi, który uruchomiono na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej (Kłos, 1965). Wymagał on również zorganizowania odpowiedniej jednostki, która mogłaby nieść pomoc pracownikom podczas wypadków lub innych groźnych zdarzeń.

Ośrodek w Wilkowie charakteryzowało występowanie rozmaitych zagrożeń. Ich obecność determinowały takie czynniki jak: budowa geologiczna, typ wydobywanego minerału, zaplecze maszynowe oraz działalność ludzka (Ćwiiek,

2011). Na tej podstawie wyszczególniono sześć grup zagrożeń: wodne, ruchowe (dotyczące urządzeń transportowych), elektryczne, pożarowe, wentylacyjne oraz ludzkie (*Sprawozdanie...*, sygn. 260). Do pierwszej kategorii przypisano opady atmosferyczne oraz wody podziemne. Stanowiły one duży problem, ponieważ powodowały rozmiękanie skał, co spowalniało lub uniemożliwiało urabianie złożeń. Równie poważnych komplikacji dostarczały nierozpoznane zlewiska wód podziemnych. Gdy natrafiono na nie podczas drażenia korytarzy, bardzo często zatapiały one nowopowstałe tunele (*Sprawozdanie...*, sygn. 264). Drugą grupę stanowiły urządzenia transportowe, którymi wożono urobiony materiał skalny. Z powodu swojego stanu technicznego i wysłużenia szyn, często były one przyczyną wypadków (*Program...*, sygn. 245). Następną tworzyły zagrożenia elektryczne. Mowa tu o wszelkich urządzeniach zasilanych prądem elektrycznym, które nie zostały wystarczająco uziemione (*Sprawozdanie...*, sygn. 97). Równie ważną kwestią było właściwe przewietrzanie kopalni, ponieważ depresja głównego wentylatora była niewystarczająca. Próbowano ją korygować w celu uzyskania optymalnych warunków konwersji powietrza. Istniało także ryzyko pożaru ze względu na fakt zlokalizowania pod ziemią komór materiałowych, hal warsztatowych, rozdzielni i ładowni akumulatorów – w tych miejscach prawdopodobieństwo pojawienia się ognia było podwyższone (Chudek i in., 1979). Do ostatniej przypisano zdarzenia spowodowane przez czynnik ludzki. Bowiem człowiek czasem przez własną nieostrożność przyczyniał się do powstania wypadku. Przytoczone powyżej czynniki w mniejszym lub większym stopniu oddziaływały na powstawanie groźnych dla zdrowia i życia sytuacji, podczas których musiała interweniować Kopalniana Stacja Ratownictwa Górniczego.

3. Kopalniana stacja ratownictwa górniczego

Początki służb ratowniczych w kopalni rudy miedzi w Wilkowie związane były z rozpoczęciem przez nią działalności w drugiej połowie 1950 roku. Wtedy powołano do życia Punkt Ratownictwa Górniczego (Batura i in., 1997). Była to pierwsza tego typu oficjalnie działająca jednostka na obszarze Starego Zgłębia Miedziowego. Dekadę później została ona przekształcona w Kopalnianą Stację Ratownictwa Górniczego. Ponadto, w tym samym czasie powstała bliźniacza komórka ratunkowa w Zakładach Górniczych „Konrad” w Iwinach (Kowalik i in., 2015). Wobec tego należało określić warunki niezbędne do spełnienia przez potencjalnych kandydatów na ratownika górniczego. Mógł nim zostać każdy pracownik kopalni, który ukończył 21 rok życia, był odpowiednio przeszkolony i przeszedł niezbędne badania lekarskie (Gawliczek, 2000). Wymagany kurs wiedzy praktycznej oraz teoretycznej z zakresu ratownictwa i udzielania

pierwszej pomocy składał się z dwóch etapów. Pierwszy odbywał się w komorze ćwiczeń na miejscu, a drugi w Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Wałbrzychu (*Program poprawy...*, sygn. 245). Tylko zaliczenie obu części dawało możliwość podjęcia służby.

Zatem, ile dokładnie osób liczyła cała jednostka w Wilkowie? Pierwsze dokładne dane pochodzą z 1958 roku. Wówczas do grupy należało: 21 ratowników, 1 kierownik, 1 zastępca oraz 6 zastępowych. Dało to łącznie 29 osób, które były podzielone na pięć zatwierdzonych zastępów, dysponujących sprzętem ratowniczym (*Sprawozdanie...*, sygn. 245). Rok później skład drużyny został powiększony o 15 osób z dozoru oraz 17 pracowników fizycznych. Podwojenie kadry w tak krótkim czasie może świadczyć o wzroście zapotrzebowania na pracę komórki ratunkowej. Poziom zatrudnienia w kopalni, który w 1959 roku wyniósł 2011 osób, prawdopodobnie przyczynił się do takiego stanu rzeczy (*Sprawozdanie...*, sygn. 97). Na jego podstawie dla każdego ośrodka górniczego była indywidualnie ustalana liczba zastępów wchodzących w skład Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego. Dodatkowo skala wypadkowości z poprzednich lat mogła mieć wpływ na podjęcie takiej decyzji, ponieważ w latach 1954–1958 doszło łącznie do 872 niebezpiecznych zdarzeń (*Statystyki...*, sygn. 181). Należy dodać, że w statystyce nie uwzględniono pierwszych lat działalności zakładu (1950–1953), z powodu braku źródeł. Dwa powyższe czynniki w znaczącym stopniu przyczyniły się do powiększenia załogi oraz rozwoju służb ratowniczych.

W końcu lat pięćdziesiątych XX wieku cała komórka funkcjonowała w kilku pomieszczeniach, gdzie rozlokowano: salę aparatuową, warsztat mechanika aparatuowego, lampiarnię, przedsionek z umywalką oraz komorę do przetłaczania tlenu. Ratownicy mieli do dyspozycji łącznie 17 tlenowych aparatów izolujących z kompletem części zapasowych, w tym 12 urządzeń F.S.R.–M51 i 5 aparatów Draeger 160A. Ponadto mieli na stanie: 60 dwulitrowych butli z tlenem, 1 pompę elektryczną U-200 do przetłaczania tlenu, 2 inhalatory, 1 przyrząd do sztucznego oddychania, 52 akumulatorowe gazoszczelne lampy elektryczne, 45 masek do aparatów ratowniczych, 1 telefon polowy z 1500 m kabla oraz ochronne ubrania, hełmy, buty, różnego rodzaju sprzęt i narzędzia potrzebne do prowadzenia akcji (*Sprawozdanie...*, sygn. 99). Następne informacje ukazujące szczegóły działalności służb ratowniczych w kopalni pochodzą z 1963 roku. W materiałach archiwalnych odnotowano, że w tym czasie służbę pełniło łącznie 23 pracowników umysłowych i dozoru oraz 22 pracowników fizycznych. Warto zaznaczyć, że sprzęt w jaki była wyposażona stacja nie budził zastrzeżeń. Przy tym ratownicy cztery razy do roku brali udział w pogotowiu górniczym organizowanym przez Okręgową Stację Ratownictwa Górniczego w Wałbrzychu, które poszerzało i utrzymywało zdobytą wiedzę z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (*Sprawozdanie...*, sygn. 256).

Nieco więcej szczegółów o działalności Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego w Zakładach Górniczych „Lena” w Wilkowie dostarcza sprawozdanie z 1967 roku. Zapisano w nim, że sztab zlokalizowany był około 30 metrów od budynku szybu głównego. Jego liczebność kształtowała się na następującym poziomie: 38 ratowników, 1 kierownik stacji, 2 zastępców, 8 zastępowych, 4 mechaników aparatowych, ogółem: 53 osoby. Ratownicy dysponowali 12 aparatami ratowniczymi typu W-63, niezbędną ilością butli tlenowych, pochłaniaczami CO₂ oraz innym sprzętem do cucenia i udzielania pomocy. Podano, że brakowało kilku potrzebnych urządzeń m.in. uniwersalnego przyrządu typu „Medi” do badania aparatów W-63. Jego zakup zaplanowano na rok 1968 (*Sprawozdanie...*, sygn. 260). Była to ostatnia źródłowa informacja podająca dokładne dane o stanie kadry oraz typie i ilości sprzętu, jakim dysponowały służby. Niemniej jednak funkcjonowały one aż do likwidacji kopalni w 1973 roku, oprócz tego zabezpieczały cały proces wygaszania ośrodka górniczego do grudnia 1974 roku.

4. Zakończenie

Próba odtworzenia historii Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego w Zakładach Górniczych „Lena” w Wilkowie była trudnym zadaniem, biorąc pod uwagę charakter materiałów archiwalnych z badanego okresu. Dokumentacja zgromadzona w legnickim Oddziale Archiwum Państwowego we Wrocławiu zawierała tylko fragmentaryczne informacje z poszczególnych lat, dlatego trzeba było wspierać się pozostałymi archiwaliami oraz dostępną specjalistyczną literaturą. Najstarsza jednostka ratownicza Starego Zagłębia Miedziowego działała przez dwadzieścia trzy lata pracy kopalni oraz podczas trwającej rok likwidacji. W tym czasie przeprowadziła wiele akcji ratunkowych, które ocaliły zdrowie i życie pracowników. Podjęte badania pozwoliły na chronologiczne uporządkowanie zebranych informacji dotyczących organizacji oraz wyposażenia stacji. Oprócz tego wyjaśniono, jaki wpływ na pracę ratowników miały charakterystyczne dla ośrodka górniczego zagrożenia. Dodatkowo przedstawiono warunki konieczne do spełnienia przez kandydata chcącego wstąpić w szeregi jednostki. Ich praca uratowała wiele istnień ludzkich. Nierzadko podczas interwencji musieli oni udzielać pomocy nie tylko współpracownikom, ale i kolegom. Dlatego też służba wymagała od nich wielkiej odwagi i chęci niesienia pomocy bliźniemu. Z tego powodu jednoznacznie można stwierdzić, że komórka ta była jednym z najważniejszych elementów warunkujących ochronę życia i zdrowia w kopalni.

Literatura

- AGRICOLA J., 2000. *O górnictwie i hutnictwie dwanaście ksiąg* (tłum. De re Metallica Libri XII – K. Kurkova). Wyd. Muz. Kark. w Jeleniej Górze. Jelenia Góra.
- BATURA J., DĄBSKI J., KIJEWSKI J., WIĘCEJ P., 1997. *Kronika Polskiej Miedzi*. Wyd. Centrum Bad.-Proj. Miedzi „CURUM” Sp. z o. o. we Wrocławiu. Wrocław.
- CEHAK K., 1968. *Ratownictwo górnicze*. Wyd. „Śląsk”. Katowice.
- CHUDEK M., WILCZYŃSKI R., ŻYLIŃSKI R., 1979. *Podstawy górnictwa*. Wyd. „Śląsk”. Katowice.
- ĆWIEK B., 2011. *Podstawowe zasady bezpiecznego zachowania w wyrobiskach górniczych*. Wyd. Górnicze Sp. z o. o. Katowice.
- GAWLICZEK J., 2000. *Ratownictwo górnicze w kopalniach głębinowych*. Wyd. „Śląsk”. Katowice.
- GIERLOTKA S., 2013. *Początki ratownictwa górniczego w śląskich kopalniach*. [W:] Zagożdżon P.P., Madziarz M. (red.). *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 5: 65–72.
- KŁOS T., 1965. *Górnictwo miedzi w Polsce Ludowej do odkrycia Nowego Zagłębia Miedziowego*. [W:] Gumiński T., Heck R. (red.). *Szkice Legnickie II*. Wyd. Tow. Przyjaciół Nauki w Legnicy. Wrocław: 20 – 33.
- KOULI Y., 2018. *Dolny Śląsk 1936–1956. Szybki rozwój i nieudana odbudowa. Wpływ wiedzy na produkcję przemysłową*. Wyd. Uniw. Warsz. Warszawa.
- KOWALIK M., WALCZAK P., SUŁKOWSKI J., TURKIEWICZ W., 2015. *Ratownictwo górnicze w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym*. [W:] Piesiak S., Pólkowski Z. (red.). *Zesz. Nauk. DWSPiT. Studia Nauk Technologicznych*. Wyd. Uczelni Jana Wyżykowskiego. Pólkowice: 105–116.
- KOZŁOWSKI M., 1985. *Stare Zagłębie Miedziowe*. KAW. Wrocław.
- PAŹDZIORA J., 2009. *Stare Zagłębie Miedziowe. (Zarys monografii)*. Tow. Miłośn. Bolesławca. Bolesławiec.
- SZŁĄZAK J., SZŁĄZAK N., 2014. *Ratownictwo górnicze*. Wyd. AGH. Kraków.

Materiały archiwalne Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Legnicy, Zakłady Górnicze „Lena”

- Poszukiwanie pól miedzionośnych w niecce złotoryjskiej. Dokumentacja niemiecka, sygn. 12: 6.*
Sprawozdanie ze stanu wypadkowości. Sprawozdanie o stanie zabezpieczenia. Analizy 1956–1961, sygn. 99: 37–63.
Sprawozdanie z wypadków przy pracy, sygn. 97: 2–18.
Statystyka wypadków przy pracy, sygn. 183: 37–91.
Statystyka wypadków przy pracy, sygn. 184: 5–104.
Program poprawy warunków bezpieczeństwa, sygn. 245: 14.
Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa i wypadkowości. Protokoły kwartalne z narad. Analizy absencji chorobowej, sygn. 256: 14.
Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa i wypadkowości. Protokoły kwartalne z narad. Analizy wypadków, sygn. 260: 25.
Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa i wypadkowości. Protokoły kwartalne z narad. Analizy wypadków, sygn. 264: 12–17.

THE MINES RESCUE STATION IN THE MINING PLANT “LENA” IN WILKÓW

*history of mining, mining rescue,
copper ore mine, Wilków, Lower Silesia*

The article presents the history of the oldest Mines Rescue Station from the area of the Old Copper Belt in the west of Poland. It operated between 1950 and 1973 and supervised the process of the liquidation of the mine in 1974. In addition, the paper discusses the organization of the mine, its crew size, types of equipment used as well as the requirements a future rescue worker had to satisfy. It also presents the types of threats occurring in the mine which contributed to incidents dangerous to life and health.